

Walka z kryzysem

O dalszą obniżkę stopy dyskontowej

Jak wskazują ostatnie tygodnie — apłyanienie na krajowym rynku pieniężnym poczyniło dalsze postępy. Wiąże się to w pierwszym rzędzie z zanikiem tezauryzacji i z powrotem do obrotu kapitałów poprzednio wycofanych. Toteż m. in. wszystkie niemal instytucje finansowe wykazują dalszy wzrost oszczędności. Jak nas informuje dzisiejsza „Gazeta Handlowa”, tylko w bankach prywatnych, związanych z przemysłem, zaznaczył się pewien odpływ wkładów, prawdopodobnie wywołany wzrostem produkcji, jaki się przejawia w dziedzinie wytwórczości przemysłowej zaznaczył.

Podobno fundusze, powstałe ze zwiększonych wkładów, banki przeznaczają jedną z najpilniejszych potrzeb naszego życia gospodarczego. W drodze umożliwienia niższym instytucjom finansowym dyskontowania weksli w większym niż dotychczas zakresie. Kierunek bardzo zdrowy, gdyż rozszerzenie kredytowania stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb naszego życia gospodarczego.

Alc nie wyczerpuje to wszystkich, nawet w dziedzinie kredytu krótkoterminowego. Obok usiłowań polityki bankowej w kierunku rozszerzenia systemu kredytowego, w granicach dzisiejszych możliwości, postępy upłynienia rynku winny być wyszukan także w kierunku dalszej obniżki stopy dyskontowej. Nic bowiem nie wskazuje, że obecny jej poziom nie może, czy nie powinien, ulec dalszej obniżce. Pod tym też względem należy mieć nadzieję, że pojawiające się wreszcie, aczkolwiek w słabym stopniu, zjawisko konkurencji banków zrobi swoje, przygotowując grunt pod nową uchwałę Związku Banków o obniżce stopy.

W. D.

Międzynarodowy kongres drogowy

Polskie organizacje gospodarcze, interesujące się zagadnieniami drogowymi, zaproszone zostały na międzynarodowy kongres, który odbędzie się tym razem w Monachium w dniach 3 — 10 września. Na zjazd ten wyjedzie z Polski specjalna delegacja. Przedstawiciele Polski wygłoszą mają na kongresie referaty o budowie dróg betonowych i asfaltowych.

Susza w Niemczech

Trwająca od dłuższego czasu susza wyrządziła w Marchii Granicznej znaczne szkody w tegorocznych zbiorach. Stan ziób oceniany jest niżej średniego stanu, a dla paszy zielonej nawet jako zły. W południowej części Marchii daje się odczuwać w wielu miejscowościach brak wody, co zmusiło do wprowadzenia wydawania wody ze studziń w ograniczonej do niezbędnych potrzeb ilości. Stan wody w rzece Obrze spadł do 22 cm. i znajduje się o 68 cm. poniżej średniego stanu wody w tej rzece.

Pearl S. Buck

SYNOWIE

Powieść

Poczem, dorzucił jeszcze, jakkolwiek niechętnie i ociągając się:

— Jeżeli zwyciężycie, dostaniecie trzy dni swobody, ale o świecie czwartego dnia swoboda ta się skończy. Jeżeli który z was nie stawi się do szeregów na dźwięk rogów, zginie z mojej ręki. Ja się nie boję umierać i nie boję się zabić. Takie są moje rozkazy.

Żołnierze wzniesli okrzyk a gdy Wang Tygrys się oddalił, skwapliwie zabrali się do pracy. Nie mogli doczekać się chwili wymarszu. Każdy oglądał broń, czyścił ją ostrzy, i liczył naboje. W owym okresie niektórzy żołnierze uprawiali handel zamiennymi nabojami, i tacy, którzy mniej byli łasi na wino i dziewczęta publiczne, płacili za to, do czego więcej ich ciągnęło.

Szóstego dnia, o świcie, Wang Tygrys wyprowadził z miasta potężne wojsko. Pozostawił prawie połowę całej armii, a na odchodem udał się do starego mandaryna, który już obecnie tak był słaby, że nigdy nie opuszczał łóżka i oznajmił mu, że pozostawia wojsko dla obrony. Mandaryn jak zwykle podziękował mu, grzecznie i uniżenie, ale wiedział wybornie, że wojsko zostaje, aby go dozorować. Na czele tego wojska stał Zająca Wargę. Ciężka była to dlań służba, żołnierze bowiem byli niezadowoleni, że ich zostawiono, i Wang Tygrys zmuszony był nawet obiecać im specjalny przydział srebra, jeżeli się będą zachowywali jak należy i wiernie stróżowali; przyrzekli im także, iż pójdą na następną wojnę.

Wyruszył tedy Wang Tygrys na czele swej armii i ka-

103)

zał rozgłosić, że wytoczył znowu wojnę w interesie kraju, wkraczającym w jego granice wrogom z południa. Ludzi ogarnął lek, więc chętnie szli mu na rękę: cech kupców ofiarował mu pewną sumę pieniędzy, a wielu z mieszczań towarzyszyło armii, gdy opuszczała miasto i przypatrywało się, jak rozwijano sztandar Wanga Tygrysa. Nawet złożono przed nim na ofiarę zarzęniętą swinie i kądziół, aby fortuna sprzyjała mu na wojnie.

Skończywszy z tem, Wang Tygrys ruszył żwawo naprzód, a miał on nietylko liczną armię, ale i poważną sumę srebra, był bowiem wodem zbyt rozumny, żeby bez przygotowania rzucać się w wir walki. Pragnął przekonać się czyby nie można było pieniądzem załatwić sprawy, bo nawet jeśli zrazu srebro na nie się nie przyda, to jednak koniec końców można nim przekupić jakiegós wybitniejszego męża, by otworzył bramy miasta.

Wiosna była w pełni. Wang Tygrys, jadąc, błdził wzrokiem po zielonych polach. Piękno i żyźność kraju dumą go napędliały, bo kraj ten należał do niego, on nim rządził i miłował go, jak król miłuje państwo swoje. Jednocześnie myślał o podboju nowej dzielnicy, którąby mógł opodatkować.

Gdy się posunął dostatecznie daleko na południe, poza granicę swojej prowincji ujrzał nieznane mu krzewy granatów i zrozumiał, że w innym znajduje się kraju. Rozejrzał się więc dokoła, by się przekonać, jaki też jest ten kraj. Pola były żyzne i dobrze nawożone; było rosło i odkarmione, dzieci tłuste. Ale gdy z żołnierzami miał ludzi na polach, ci podnosili na nich wzrok, patrząc społem; a kobiety, co jeszcze przed chwilą rozmawiały i śmiały się, milkiły i blady na ich widok, niedługo zaś matka zakrywała ręką oczki swego dziecka. Czasem gdy żołnierze podczas marszu nucił pieśń wojkową, ludzie na polach kleli głośno. Nawet psy rzucały się jak wściekle na przybyszów, lecz ujrawszy tak liczną gromadę, stropione odchodziły naboż, ogon pod siebie wślizgując. Tu i owdzie zrywał się z uwagi wół

P. Z. P. Z.

w świetle krytyki i doświadczeń

stepnie, że największą bolączką rynku zbożowego w Polsce są sezonowe wahania cen (Polska jest jednym z krajów o największej rozpiętości wahań sezonowych), głównie z powodu chronicznego braku kapitału obrotowego, autor przechodzi do ustalenia roli P. Z. P. Z.

„Czy P. Z. P. Z. mogą wpłynąć na zmniejszenie się rozpiętości wahań sezonowych, lub czy w ogóle mogą oddziaływać w kierunku stabilizacji cen zboża? Porównanie danych, dotyczących cen w latach 1926/27 i 1927/28, gdy była prowadzona t. zw. „prokonsumentka” interwencja przez kierownictwo ówczesnej „Rezerwy Zbożowej” z latami 1930/31, 1931/32 i 1932/33 daje pod tym względem dużo ciekawego materiału. Lata 1928/29 i 1929/30 stanowią okres przejściowy w kierunku nastawienia polityki zbożowej. Z tego względu nie mogą być brane pod uwagę. W roku gospodarczym 1926/27 rozpiętość pomiędzy najwyższą a najniższą ceną tygodniową żyta na giełdzie poznańskiej wynosiła 64.75 proc. ceny średniej *) (najwyższa cena stanowiła 128.19 proc. ceny średniej, najniższa — 63.44 proc. tejże). To sama rozpiętość cen w roku 1927/28 wynosiła 45.45 proc. ceny średniej (najwyższa cena 131.03 proc., najniższa — 86.58 proc. ceny średniej). Analogiczne dane dla lat 1930/31, 1931/32 i 1932/33 przedstawiają rozpiętość

*) Cena średnia, przeciętna cen tygodniowych całego roku gospodarczego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie podpisu wystawcy wekslowego

Izba cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła ciekawe orzeczenie w sprawach wekslowych, które ma znaczenie zasadnicze. Sąd Najwyższy ustalił, że podpis wystawcy weksla należy rozumieć tylko i jedynie własnoręczne umieszczenie nazwiska na blankiecie wekslowym.

Upoważnienie innych osób do

dla pierwszego z tych lat 60.09 proc., dla drugiego — 45.06 proc., dla trzeciego — 51.6 proc. (ceny najwyższe — 139.08 proc., 117.95 proc. i 135.9 proc. cen średnich), ceny najniższe 78.99 proc., 72.89 proc. i 84.2 proc. cen średnich). W rezultacie w ciągu trzech lat, w których zadaniem interwencji zbożowej było ustabilizowanie cen zboża na pewnym niższym poziomie, gdy importowano zboże na przednówku, by obniżyć ceny, rozpiętość pomiędzy najwyższą a najniższą ceną danego roku była jednakowa niemal co i w latach 1930/31, 1931/32 i 1932/33, gdy zadaniem P. Z. P. Z., według wielokrotnie powtarzanych enuncjacji, było oderwanie się od cen światowych w kierunku zwykłej cen. W każdym z tych pięciu lat następowało w okresie zimowym oderwanie się cen zboża na rynku polskim (jako na rynku o niewielkich nadwyżkach eksportowych jedynie na jesieni) od cen światowych i wszelkie działania w celu „dopomożenia” temu procesowi oderwania się (akcja P. Z. P. Z.) czy „przeszkodzenia” mu (akcja Rezerwy Zbożowej) dały znikome rezultaty. Przy dokładniejszej analizie krzywych, ilustrujących ceny ziób w tych latach, jasno wychodzi na jaw cała niemożliwość efektu tych akcji.”

Badania szczegółowe poszczególnych lat działalności P. Z. P. Z. potwierdzają powyższe wnioski. M. in. pisze też autor: „Drugiego roku działalności P. Z. P. Z. bywa zwykle wymieniany jako najskuteczniejszy. Według bowiem zdania zwolenników tej instytu-

podpisywania weksli nazwiskiem upoważniającego — nie jest dopuszczalne w myśl prawa wekslowego, czego dowodem jest, że w wypadkach, gdy wystawca nie umie pisać, ustawa wymaga znaku odrębnego, by w ten sposób zadokumentować, że w każdym bądź razie wyrażenie zobowiązania na blankiecie nastąpiło ręką osoby zobowiązującej się.

dzi, Norwegii i na Węgrzech. Wejście w życie ustawy o oznaczaniu wyrobów polskich stać się powinno nowym etapem w rozwoju akcji popierania własnej wytwórczości. Aby jednak znalezienie osiągnęło swoje cele społeczne i gospodarcze, wytworzyć należy w szerokich rzeszach konsumentów polskich nastroj sprzyjający zakupowaniu wyrobów oznaczonych znakiem ochronnym produkcji polskiej.

Konkurs na znak ochronny produkcji krajowej

dzi, Norwegii i na Węgrzech.

Wojnę w życie ustawy o oznaczaniu wyrobów polskich stać się powinno nowym etapem w rozwoju akcji popierania własnej wytwórczości. Aby jednak znalezienie osiągnęło swoje cele społeczne i gospodarcze, wytworzyć należy w szerokich rzeszach konsumentów polskich nastroj sprzyjający zakupowaniu wyrobów oznaczonych znakiem ochronnym produkcji polskiej.

cji w roku owym P. Z. P. Z. „udało się najsukuteczniej oderwać ceny wewnętrzne ziób od cen światowych”. W roku 1931/32 P. Z. P. Z. zakupiły ogółem 194 tys. tonn żyta, t. j. o 7 tys. więcej, niż w roku poprzednim. Natomiast zbiory żyta w roku 1931 były o 1260 tys. tonn mniejsze od zbiorów 1930 r. Wydaje się, że samo zestawienie tych cyfr przemawia za tem, że wysoki poziom cen żyta na rynkach krajowych w roku 1931/32 był wynikiem nieurodzaju, a nie wzmocnionej akcji zakupów P. Z. P. Z.”

Stwierdziwszy w dalszym ciągu, że nawet w latach nieurodzaju przy stosunkowo wysokich cenach nacisk na rynek ze strony podaży nie jest mniejszy, niż w latach urodzaju, wyprowadza wniosek o niesukuteczności, względnie szkodliwości akcji P. Z. P. Z. „Każda akcja bezpośredniego podnoszenia cen przez P. Z. P. Z. w okresie, gdy zboże jest jeszcze w rękach producentów, wywołałoby taką podaż, której P. Z. P. Z. nie byłoby w stanie opanować. Podniesienie zaś ceny w okresie wlosennym, gdy zboże jest w większej części w rękach kupców, czy nielicznych większych rolników, nie może być uważane za akcję pomocy rolnictwu, w tym czasie bowiem wielu rolników kupuje zboże”. Z drugiej strony w większości wypadków „P. Z. P. Z. nie występuje na rynku jako nowy popyt, lecz zastępuje jedynie popyt reprezentowany dawniej przez dane młyny czy elewatory, gdyż właściciele tychże woła na ogół niewielkie, lecz pewne rynki, które mogą mieć, przechowując zboże P. Z. P. Z., niż sami ponieść ryzyko kupna”.

W rezultacie P. Z. P. Z. rynek tylko dezorganizuje. Jest rzeczą niewątpliwą, że zapasy, nagromadzone w rękach P. Z. P. Z. znacząco więcej ciąży na rynku, niżby ciążyły, gdyby znajdowały się w rękach prywatnych kupców. Wiele innych rzeczy dałoby się tu zstawić!

Konkluzja autora jest następująca: „P. Z. P. Z. nie są w stanie zmniejszyć amplitudy wahań sezonowych cen, ani przyczynić się wydatnie do większego udziału rolnictwa w cenach, uzyskanych za zboże. Zio P. Z. P. Z. polega na tem, że nie będąc w stanie zastąpić handlu zbożowego, przez swe istnienie, dezorganizują go. Poza tem zio P. Z. P. Z. polega jeszcze na tem, że pochłaniają one znaczne środki państwowe, które mogłyby być z powodzeniem użyte na inne formy pomocy rolnictwu. Sam już charakter działalności P. Z. P. Z. sprawia że są one rodzajem nowotworu w organizmie naszego handlu, nowotworem o stałej tendencji wzrostu”.

Należałoby więc zastanowić się nad tem, jak je zlikwidować, czy zaraz, czy stopniowo.

W KILKU WIERSZACH

POLITYKA HANDLOWA AUSTRII

Tygodnik „Wiener Wirtschaftswoche” donosi, że rząd austriacki zaniechał zamiaru wypowiedzenia traktatu handlowego polsko-austriackiego z dnia 15 lipca, ponieważ Polska rzekomo oświadczyła gotowość do ustępstw.

Ten sam tygodnik donosi, że traktat handlowy austriacko-jugosłowiański wymaga rewizji, gdyż obroty handlowe między Austrią a Jugosławią pogorszyły się w ostatnich latach na niekorzyść Austrii.

BILANS PLATNICZY CZECHOSŁOWACJI

Bilans płatniczy Czechosłowacji za r. 1933 przedstawiał się następująco: Saldo aktywne wykazały przedewszystkiem następujące pozycje: handel zagraniczny — 21 milj. kor., przewóz — 156 milj., ruch turystyczny — 121 milj., przekazy bezgotówkowe — 161 milj., dochody z papierów wartościowych — 150 miljonów, procenty bankowe — 18 milj. kor. Saldo pasywne wykazały: obrót zagraniczny filmami — 40 milj. kor., obrót zagraniczny patentami — 60 milj., prowizje komisyjne — 85 milj., reprezentacje zagraniczne — 27 milj., procenty z kredytów — 213 milj. oraz różne — 280 milj. kor.

Poza objawami dalszego kurczenia się obrotów bilans płatniczy nie ujawnia poważniejszych zmian strukturalnych. Bilans kapitałów natomiast wykazuje po stronie przypływu kapitałów 821 milj. kor., po stronie odpływu zaś 530 milj. kor. tak że saldo jest dodatnie i wynosi 291 milj. kor. Ponieważ pozostałe pozycje bilansu płatniczego wykazują pasywum 59 milj. kor. (w 1932 r. — 267 milj. kor., w 1931 r. zaś aktywum — 991 milj. kor.) — należy przypuszczać (zważywszy, że bilans płatniczy musi być zrównoważony), że statystyka jest niedokładna, względnie że nastąpiły pewne ukryte przesunięcia kapitałowe w Czechosłowacji, co nie jest wykluczone ze względu na ostatnie wypadki polityczne w sąsiedniej Austrii i Niemczech.

Dziś na giełdzie

Sytuacja walutowa

W dniu dzisiejszym notowanie giełdowe wykazało wybitną tendencję zwyżkową dla dewiza na Berlin, której kurs ustalił się na 207,75, wobec przedwczorajszego kursu 203 (wczoraj dewiza na Berlin nie była w Warszawie notowana). Poza tem udana zwyżka pożyczki inwestycyjnej, której kurs ze 113 podniósł się do 114,5.

Waluty: Dolar 5,28; frank francuski 34,14; frank szwajcarski 172; funt szterling 26,73; marka niemiecka 193; szyling austriacki 99,75; korona czeska 21,87.

Monety: Dolar złoty 8,915; rubel złoty 4,5875.

Dewizy: Berlin 207,75; Belgia 123,58; Gdańsk 172,55; Holandia 353,40; Kopenhaga 119,35; Londyn 26,70; Nowy Jork 5,29,25; Paryż 34,91; Praga 22; Szwajcaria 172,60; Włochy 45,45; Oslo 134,25.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,1; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 114,5; 5 proc. Poż. Konwersyjna 63,75; 6 proc. Poż. Dolarowa 73,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 85,25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 68; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64; 7 proc. Poż. Śląska 66,25; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48,75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 47,75; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 69,5; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 58,37.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA. 19.7. — Giełda zbożowa franco Warszawy za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 13.50 — 14.00; pszenica jedn. 748 kg. 18.50 — 19.00; pszenica zbierana 737 kg. 18.00 — 18.50; owies jednolity 465 kg. 15.00 — 15.50; owies zbierany 438 kg. 14.00 — 14.50; jęczmień przemalowy 632 kg. 15.50 — 16.00; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 22.00 — 24.00; groch Wiktorja z work. 35.00 — 38.00; wyka 15.50 — 16.00; peluska 19.00 — 20.00; rzepak zim. 40 — 41; hubin niebieski 7.25 — 7.75; hubin złoty 9.00 — 9.50; mak niebieski z work. 50.00 — 55.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; mąka pszena gat. I B 33.00 — 35.00; I C 31.00 — 33.00; I D 29.00 — 31.00; I E 27.00 — 29.00; gat. II B 25.00 — 27.00; II D 24.00 — 25.00; II F 23.00 — 24.00; II G 22.00 — 23.00; gat. III A 17.00 — 19.00; mąka żytnia I 55 proc. 22.00 — 23.00; I 65 proc. 21.00 — 22.00; II 16.50 — 17.50; mąka żytnia razowa 16.50 — 17.50; otręby pszenne grube stand. 10.75 — 11.25; pszenne średnie 10.25 — 10.75; otręby pszenne mialkie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kucy Iniane 18.00 — 18.50; rzepakowe 12.50 — 13.00; kucy słonecznikowe 42 — 44 proc. 15.50 — 16.00; sruła sojowa 19.00 — 19.50. Ogólny obrót 1549 tonn, w tem żyta 820 tonn. Tendencja dla żyta mocna.

(C. d. n.).